25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. Nr. 178.

Kraków, środa 2 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Polska odpowiedź z Londynu.

„Unja Polskich Patrjotów" nie może przemawiać w imieniu Polaków.

Sztokholm, 1 sierpnia. **W czasopiśmie „Europe" odpowiada żyjący w Londynie polski publicysta Kazimierz Smogorzewski na artykuł dziennika „Times" o Polakach w Związku Sowieckim.**

Pisze on m. in.:

„Cała sprawa jest zapewne godna uwagi, jakkolwiek nie w tym duchu, jak to wyobrażał sobie korespondent „Timesa". Po podpisaniu niemiecko-sowieckiego układu

Moskwa sądziła, że niezależność Polski jest dla Moskwy zlikwidowana.

Celem wymazania polskiego charakteru tych części Polski, które dostały się pod panowanie sowieckie,

deportowano prawie miljon Polaków do Rosji.

Tych, którzy nie dostali się do obozów więziennych lub więzień, wysłano do obozów pracy, gdzie **już w pierwszym roku dziesiątki tysięcy zmarły z głodu lub wyczerpania.**

Z pośród 12.000 polskich oficerów, wziętych do niewoli przez Rosjan wybrała NKWD (sowiecka policja polityczna) dziesięciu ludzi i pomieściła ich w komfortowym dworku wiejskim koło Moskwy, gdzie wyszkolono ich na „Intelligence Officers", aby użyć ich w Polsce o-kupowanej przez Niemcy. **Głową tej grupy był podpułkownik Berling.** Oprócz grupy wojskowej NKWD wybrała pewną ilość osób cywilnych, głównie polskich komunistów, którzy skupili się koło Wandy Wasilewskiej.

Dnia 1 marca 1943 pojawiła się po raz pierwszy „Unja Polskich Patrjotów", a to w ten sposób, że zaatakowała polski rząd i jego tygodnik „Wolna Polska". Oświadczyła też, że tworzy nową armję polską w Rosji.

Jasnem jest, że po tragedji w Katyniu i przymusowym wyjeździe armji generała Andersa, **brak polskich oficerów w Związku Sowieckim stanowił jedną z największych trudności, na jakie natrafił Berling** przy organizowaniu swego korpusu. Niemniej znamiennem jest, że wszystkie

wyższe stanowiska w korpusie zostały obsadzone regularnymi oficerami czerwonej armji,

których określa się jako ludzi „polskiego pochodzenia".

Nie można zaprzeczyć, że **żołnierze polscy w Związku Sowieckim znajdują się w tragicznem położeniu,** ponieważ podburza się ich przeciwko swemu własnemu rządowi i własnemu narodowi. A oprócz użycia ich na froncie, używa się ich do celów, które nie są harmonijne z interesami narodu polskiego.

Korespondent „Timesa" reprezentował pogląd, że Unja Polskich Patrjotów nie zamierza stać się rządem polskim i usiłował wywołać wrażenie, jakoby Madame Wasilewska skupiła koło siebie czołowe osobistości politycznych partyj Polski.

Mówi dalej o działalności „Polskich Patrjotów" dla polskich dzieci i oświadcza, że na początku roku kształcono 16.000 polskich dzieci w przeszło 200 szkołach i 4—5.000 dzieci w przytułkach i domach sierot.

To w żadnym wypadku nie wypełnia jednak luki, spowodowanej przymusowem zaprzestaniem pracy polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego, które gdy jeszcze było reprezentowane w ZSRR, udzielało pomocy 70.000 polskim dzieciom w 545 szkołach i przytułkach.

Pozatem można mieć poważne wątpliwości co do rodzaju nauki, jakiej udziela Wasilewska i jej zwolennicy dzieciom w Rosji. **A gdzie i jak uczy się pozostałe 50.000 polskich dzieci?** Żadnej konstruktywnej polityki nie można zbudować na przekręceniach i zatajaniach faktów.

Organizacja wojskowa, prowadzona przez generałów czerwonej armji, której żołnierze uważani są przez rząd sowiecki jako obywatele sowieccy, nie jest „polską armją", a Unja Polskich Patrjotów, której przewodniczy żona komisarza spraw zagranicznych Ukrainy sowieckiej, będąca honorowym pułkownikiem czerwonej armji i członkiem Najwyższego Sowietu, nie może przemawiać w imieniu Polaków.

„Prawda" atakuje dalej polską emigrację w Anglji.

Sztokholm, 1 sierpnia. **Sowiecka „Prawda" w artykule wstępnym o polityce sowieckiej atakuje w ostrej formie Polaków londyńskich i określa ich jako reakcjonistów, którzy już od dłuższego czasu sami siebie skompromitowali.**

Ci reakcjoniści — pisze dalej dziennik — nie byli nigdy przyjaciółmi demokracji. Zaatakowali oni nowy komitet, ponieważ czują się oszukani co do swych planów przywrócenia imperjalistycznej Polski.

Artykuł nie zawiera żadnej wzmianki o zapowiedzianem spotkaniu między Stalinem i Mikołajczykiem.

Aljanckie ataki terorystyczne na cywilne objekty w północnych Włoszech.

Medjolan, 1 sierpnia. **Z włoskiej kwatery głównej donoszą:**

Anglo-amerykańskie lotnictwo kontynuowało bez przerwy swoje ataki terorystyczne na północno-włoskie miasta i miejscowości.

W Rawenie ciężko uszkodzono wielkokalibrowemi bombami kościół św. Agaty oraz obok położony cmentarz, następnie szpital dziecinny i liczne budynki mieszkalne.

W Pawii zaatakowały dwa angielskie myśliwce z nieznaczncj wysokości karabinem maszynowym samochód osobowy. Kilka osób zostało porazionych.

Koło Cassanuova obsypali angielscy lotnicy ogniem broni pokładowej autobus. Cztery osoby, w tem jedna kobieta, zostały zabite, a 27 zranionych.

Koło Bressani ostrzeliwali angielscy myśliwcy pracowników rolnych.

Ataki anglo-saskiego lotnictwa mają obecnie wybitnie terorystyczny charakter. Bez wyboru i bez celu padały bomby ciężkiego, a często najcięższego kalibru na dzielnice mieszkaniowe, jakkolwiek nie znajdował się w okolicy żaden objekt wojskowy.

Przykładny silny duch.

Zachowywanie się ludności na rumuńskich terenach przyfrontowych.

Bukareszt, 1 sierpnia. **Specjalny korespondent dziennika „Curentul" z uznaniem odnosi się do spokoju i zdecydowania, jakie cechują ludność na rumuńskich terenach wschodnich, położonych w bezpośredniej bliskości frontu.**

Czytamy w odnośnym jego sprawozdaniu, że ktokolwiek pytałby się o to, co dzieje się na zapleczu frontu, tego można by tylko zaprosić do pobytu w którejkolwiek miejscowości poza linją wschodnią, a choćby tylko na przeciąg jednego dnia. Wróciłby stamtąd każdy do domu wypoczęty i wzmocniony na duchu.

Wspomniany korespondent pisze dalej: Przez jakiekolwiek miasto tylko przejeżdżałem, wszędzie mogłem zauważyć tę **samą gotowość uważania wojny jako konieczność i jako rzecz jedynie możliwą do spełnienia się dążeń naszych narodowych.**

Znamiennym objawem dla scharakteryzowania ducha, panującego między ludnością na terenach pozafrontowych, jest to przekonanie, z jakiem mówią ci ludzie o jedynej możliwości zwycięstwo dla słusznej naszej sprawy, dalej zaś gorąca życzliwość, z jaką odzywają się w odniesieniu do naszych żołnierzy, spokój, z jakim cierpliwie oczekują zakończenia się akcji wojennych, a wreszcie także **zaufanie, pokładane w niewyczerpane rezerwy moralne narodu, gotowość dzielenia się z frontem temi skromnemi zapasami,** jakie ci ludzie posiadają oraz wielkoduszne usposobienie, wszędzie tu wpadają w oczy.

Cały ten kraj zakrzepł w sobie i nikt się nie boi śmierci. Następnie korespondent wskazuje na fakt, że także ludność wiejska ożywiona jest przykładnym i silnym duchem.



W Głównej Kwaterze Führera Generalny marszałek polny Keitel, marszałek Rzeszy Goering, Führer, kierownik Rzeszy Bormann, w tyle generał Jodl, na prawo min. spraw wewn. Himmler w rozmowie z generałem-pułkownikiem Schoernerem.

Pociski rozpryskowe na objekty cywilne.

Belgrad, 1 sierpnia. W związku z wzmożeniem ataków powietrznych Angloamerykanów na Serbję, dziennik „Obnova" pisze, że stwierdzono, że w czasie ostatniego ostrzeliwania z broni pokładowej pociągów cywilnych używano pocisków rozpryskowych, które zabiły i zraniły kilkadziesiąt osób.

Wojna rozstrzygnie się na froncie a nie poza frontem.

Bukareszt, 1 sierpnia. Prasa podkreśla ponownie bezcelowość anglo-amerykańskich ataków terorystycznych na rumuńskie miasta w związku z ostatnim nocnym bombardowaniem Bukaresztu.

Chorzy w szpitalach, kobiety stojące przed spustoszonemi swemi domostwami, ani wstrząśnięte dzieci nie przyczynią się do wyłączenia się z wojny — tak oświadcza „Universul" i zaznacza dalej — „Losy wojny rozstrzygną się tylko na frontach, a nie w miastach poza frontem. Rozstrzygnięcie padnie w walce między żołnierzem a nie między lotnikami i cywilną ludnością".

„Wojna zbliża się do ostatecznych rozstrzygnięć".

Paryż, 1 sierpnia. Obecna wojna staje się coraz bardziej rewolucyjna w miarę, jak zbliża się do swych ostatnich rozstrzygnięć — oświadcza minister pracy Marcel Deat w dzienniku „Oeuvre".

W Rzeszy napięto wszelką energję wobec potężnego zadania zakończenia i wygrania wojny. Wszelkie fata morgana odsunięto na bok i nikt nie pragnie widzieć ich znowu na horyzoncie wschodnim i zachodnim. Należy walczyć, walczyć zaciecie aż do ostatnich ofiar. Jeżeli ponosi się te ofiary, to dlaczego nie poto, aby zbudować sprawiedliwy porządek społeczny? Deat kończy stwierdzeniem, że nie trzeba już wybierać między socjalizmem i Francją, a także między Francją a Europą.

Ścigacze niemieckie zaatakowały aljancki konwój.

Berlin, 1 sierpnia. Niemieckie ścigacze zaatakowały w poniedziałek rano wkrótce po godzinie pierwszej koło angielskiego wybrzeża na wschód od Eastbourne aljancki konwój i storpedowały przynajmniej trzy statki.

Natychmiast podjęta silna akcja obronna kontrtorpedowców uniemożliwiła zaobserwowanie szczegółów. Można jednak przypuszczać, że storpedowane statki zatonęły. Kilka kontrtorpedowców ścigało niemieckie łodzie prawie do ich portów wyjściowych.

Represje aljantów przeciw Argentynie.

Vichy, 1 sierpnia. Polityczny nacisk, wywierany przez Stany Zjednoczone na Argentynę wskazuje — według pewnego oficjalnego komentarza, że Angloamerykanie w rzeczywistości mają zamiar nie ścierpieć żadnego systemu rządowego, któryby nie odpowiadał imperjalistycznej polityce demokracji.

Co się tyczy szczególnie Argentyny, to Stany Zjednoczone obawiają się — jak głosi komentarz — że mógłby się utworzyć pod kierownictwem Argentyny blok południowo-amerykański, który usiłować będzie, powołując się na równouprawnienie, uchylić się od północno-amerykańskiej dyktatury gospodarczej.

Na różnych odcinkach wschodniego frontu niemieckie przeciwataki.

Berlin, 1 sierpnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 31 lipca:

W Normandji nieprzyjaciel rozszerzył wczoraj swój wielki atak prowadzony przy wielkiem użyciu materjałów na cały front od rejonu na południowy zachód od Caen aż po zachodnie wybrzeże półwyspu Cotentin. Walki po obydwu stronach toczą się ze wzrastającą coraz bardziej zaciętością. Na południe od Hottot rozbito wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Z obydwu stron Caumont nieprzyjaciel zdołał uzyskać głębokie włamanie w naszym froncie. Nasze przeciwataki są tam w toku. Na północny zachód i na zachód od Torigni sur Vire załamały się silne próby przełamania, podejmowane przez Amerykanów. Ze szczególną uporczywością szalały walki na południe od Sourdeval i na południe od Cerences. Przeciwko siłom nieprzyjacielskim, które głęboko włamały się, wysłano do ataku formacje pancerne. Z rejonu na północ od Sourdeval przebiła się do naszych głównych sił pancernych grupa bojowa oddziałów SS, przejściowo odcięta od swych połączeń.

W nocy silne formacje bojowe zaatakowały skupienia statków nieprzyjacielskich przed ujściem rzeki Orne i Sekwany. Nieprzyjaciel stracił 11 samolotów.

Na obszarze francuskim zlikwidowano w walce 97 terorystów.

Ścigacze niemieckie zaatakowały w nocy ubiegłej pod wybrzeżem angielskiem na wschód od Eastbourne konwój nieprzyjacielski i storpedowały 3 wielkie statki.

Londyn prawie nieprzerwanie znajduje się pod ciężkim ogniem odwetowym.

We Włoszech nieprzyjaciel na skutek odniesionych strat nie kontynuował wczoraj swego wielkiego ataku na Florencję. Przeprowadził on tylko silne lokalne ataki na południe i na południowy-wschód od miasta, które załamały się wśród wysokich strat.

Na wschodzie pomiędzy Karpatami a zatoką Fińską dalej toczą się walki z nadzwyczajną zaciętością. Na Podkarpaciu załamały się liczne ataki nieprzyjacielskie. Pod Samborem jeden z dywizjonów pancernych zniszczył 20 z pośród atakujących czołgów. Na różnych odcinkach wojska nasze w przeciwataku wyparły nieprzyjaciela.

W rejonie Warszawy w ciężkich walkach udaremniono przełamanie znacznych sił nieprzyjacielskich na miasto. Po odparciu powtarzanych ataków sowieckich na Siedlce, wojska nasze odsunęły się tam dalej na północ na nowe pozycje.

Pomiędzy Bugiem a Olitą front utrzymano. Pod Kownem bolszewicy kontynuowali swe ataki i mimo zaciętego oporu naszych wojsk zdołali opanować miasto.

Na Łotwie wokół Mitawy i pod Birżami toczą się gwałtowne walki. Na zachód od Ostrowa ataki bolszewickie w zasadzie odparto.

Na przesmyku lądowym Narwy dywizje nasze razem z jednostkami marynarki wojennej w uporczywych walkach odrzuciły również wczoraj wszystkie próby przełamania znacznych sił sowieckich. Nieprzyjaciel poniósł szczególnie wysokie straty w ludziach i materjale.

Eskadry bliskiego wsparcia padczas ataków głębinowych unieszkodliwiły liczne nieprzyjacielskie czołgi, działa i zniszczyły kilkaset pojazdów.

Formacje bombowców północno-amerykańskich zaatakowały wczoraj rejon Budapesztu oraz kilka innych miejscowości na Węgrzech i w Chorwacji. Siły niemieckiej i węgierskiej obrony przeciwlotniczej zniszczyły 15 samolotów nieprzyjacielskich, w czem 11 czteromotorowych bombowców.

Łodzie podwodne zatopiły 3 statki handlowe o łącznej pojemności 27.000 brt, 2 okręty strażnicze i 1 wyławiacz min.

Ciekawe zjawisko atmosferyczne w Rumunji.

Bukareszt, 1 sierpnia. W niedzielę rano uwaga ludności miasta Bukaresztu zaabsorbowana była ciekawem zjawiskiem na niebie.

Zauważyć można było bowiem naokoło słońca wielokolorowe koło, które utrzymywało się wyraźnie przez około pół godziny. Jak donosi dziennik „Universul“, to samo zjawisko obserwowano już w dniu 11 czerwca w mieście Fogarasz w Siedmiogrodzie, w dniu 19 czerwca pod miejscowością Buzau w południowej Mołdawji oraz w dniu 8 lipca w okolicy Konstancy nad morzem Czarnem.

Operacje formacyj lotnictwa niemieckiego przeciwko wojskom sowieckim.

Berlin, 1 sierpnia. **Silne formacje niemieckiego lotnictwa bojowego zwalczały sowieckie grupy wypadowe w rejonie Wisły i pod Olitą.**

W rejonie na północ od Dęblina w czasie aż do pierwszych godzin popołudniowych w niedzielę eskadry niemieckiego lotnictwa bojowego zniszczyły 15 czołgów sowieckich oraz uszkodziły ciężko 8 czołgów. Około 40 pojazdów unieruchomiono również bombami lotnictwa bojowego oraz przeciwpancernym ogniem pokładowym niemieckich samolotów nurkujących.

Z rejonu Olity nadszedł w poniedziałek rano raport o użyciu niemieckich samolotów bojowych przeciwpancernych przeciwko sowieckim kolumnom pojazdów oraz sowieckim czołówkom pancernym. Na skutek ataków lotniczych rozbito tutaj około 85 samochodów ciężarowych, wiozących wojsko. Niemieckim samolotom bliskiego wsparcia towarzyszyły w czasie tych akcyj eskadry myśliwców niemieckich.

Jedna tylko formacja myśliwców niemieckich uzyskała 7 zestrzałów w czasie potyczki powietrznej.

Na południowym odcinku frontu wschodniego pod Przemyślem w czasie nagłego ataku, wykonanego przeciwko sowieckiej grupie, dokonującej wypadu w kierunku terenu Karpat, formacja niemieckich samolotów bojowych pełnemi trafieniami zniszczyła 5 czołgów typu „T 34“.

Wzmożony nacisk na Turcję.

Prasa niemiecka o rozwoju tureckiej polityki zagranicznej.

Berlin, 1 sierpnia. **Prasa niemiecka w swych komentarzach do nadchodzących z Ankary informacyj o rozwoju spraw polityki zagranicznej Turcji wyraża pogląd, że rozwój ten należy tłumaczyć silnym naciskiem, wykonywanym od dłuższego czasu na rząd turecki.**

Dzienniki zgodnie stwierdzają, że tureckie zgromadzenie narodowe ma do powzięcia decyzję o największej doniosłości.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung“ — że potwierdzenie uchwały rządu i wypełnienie żądań aljantów co do udzielenia baz powietrznych, morskich itd. kryje w sobie różne niebezpieczeństwa.

„Völkischer Beobachter“ sądzi, że jasnem jest, iż **Londyn i Waszyngton występują tutaj jako orędownicy bolszewizmu** i usiłują z wiadomych powodów zmienić czujną politykę Turcji wobec Moskwy oraz zamącić stanowisko narodu tureckiego wobec Niemiec“.

Dalej dziennik podkreśla, że **Turcja w danym wypadku nie mogłaby liczyć na pewne oparcie o Anglję i Stany Zjednoczone,** lecz musi sobie uświadomić, że oba mocarstwa skierują ją ku Sowietom i w ten sposób znajdzie się w takiem położeniu jak te wschodnie narody, które Anglicy i Amerykanie oddali dziś bez zastrzeżeń Związkowi Sowieckiemu.

„Völkischer Beobachter“ przypuszcza, że fałszywa ocena sytuacji wojskowej Niemiec, spowodowana przez angielską i amerykańską propagandę prasową, silnie wpłynęła na stanowisko rządu tureckiego. Wskazując na to, że **obecnego położenia wojennego nie można uważać jako trwałego zjawiska na dłuższą skalę,** lecz że w danym czasie niewątpliwie nastąpi zwrot, dziennik kończy, iż uchwały polityczne powzięte dzisiaj przy błędnej ocenie tych możliwości muszą się okazać w najwyższym stopniu niekorzystne i niebezpieczne, skoro nowe czynniki wejdą w grę.

Samoloty japońskie atakują lotniska Chin czungkińskich.

Tokio, 1 sierpnia. **W nocy na 30 lipca japońskie formacje lotnicze w Chinach zaatakowały niespodziewanie lotnisko Liuchow w prowincji Kwangsi oraz lotnisko Chinklang w prowincji Hunan, wzniecając pożar na 11 samolotach, odstawionych na tych lotniskach.**

Wszystkie samoloty japońskie powróciły z tej akcji bez szkód do swych punktów oparcia.

W piątek wieczorem zaatakowały bombowce japońskie lotnisko Kweilin w prowincji Kwangsi; lotnisko to jest jednem z najpoważniejszych punktów oparcia lotnictwa północno-amerykańskiego w Chinach czungkińskich.

Według japońskiego raportu frontowego, zniszczono przy tem lub podpalono ponad 50 samolotów. Ciężko ucierpiały również urządzenia wojskowe.

W czasie równoczesnego ataku, dokonanego przeciwko lotnisku położonemu na południe od Kweilinu, uszkodzono ciężko 10 maszyn nieprzyjacielskich. Ponadto jeszcze zbombardowano lotnisko Tanczuk i Wuczu we wschodniej części prowincji Kwangsi. Z wszelkich tych akcyj powróciły formacje samolotów japońskich bez strat.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 1 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z dnia 31 lipca brzmi:

Na przesmyku Karelskim odparto ataki nieprzyjacielskie pod Ihantala, Vuosalmi i nad rzeką Vuoksen. Nasza ciężka broń skutecznie ostrzeliwała zgrupowania nieprzyjacielskie. Z południowego odcinka naszego frontu na północny-wschód od jeziora Ładoga nie zaraportowano nic szczególnego. Na północny-wschód od Loimolanjervi zniszczono 1 czołg nieprzyjacielski. Na północny-wschód od Tolvajaervi odparto ataki nieprzyjacielskie. Na północ stamtąd kontynuowano zaciętą walkę obronną z trwającym nadal naciskiem nieprzyjaciela, wspieranym przez silne lotnictwo.

Pod Ilomanci nieprzyjacielskie próby posunięcia się na wschód od Sysmaejaervi i na północ od Lanyjanjaervi pozostały bez skutku. Zniszczono dwa czołgi nieprzyjacielskie. Na południe od Lajanjaervi w przeciwataku powstrzymano próbę przełamania podjętą przez batalion nieprzyjacielski, który włamał się już uprzednio do naszych pozycyj.

Z rejonu Rukajaervi nie zaraportowano nic szczególnego.

W przesmyku morskim wysp Koivisto zniszczono jeden nieprzyjacielski statek strażniczy. Nasi myśliwcy i ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzelili łącznie 11 samolotów.

W kilku wierszach.

Brytyjska służba informacyjna komunikuje w niedzielę rano. W ciągu soboty i w nocy na niedzielę kontynuowano ataki latających bomb nad południową Anglją z obszarem wielkiego Londynu włącznie.

*

Jak donosi cesarska kwatera główna, zestrzelono lub zniszczono od 1 lipca na terytorjum chińskiem 491 amerykańskich samolotów.

*

Rumuński komunikat wojenny z dnia 30 lipca brzmi: Nad dolnym Dniestrem, w środkowej Bessarabji i na froncie mołdawskim były tylko nieznaczne działania bojowe.

*

Radio Londyn podało w poniedziałek rano do wiadomości, że w nocy na poniedziałek kontynuowano dalej atak bomb latających na Anglję południową i Londyn. Powstały szkody w ludziach i materjale.

*

Dziennik urzędowy ogłasza dekret, według którego w ciągu dziesięciu lat wszystkie portugalskie miasta powiatowe mają być zaopatrzone w wodę do picia i kanały.

*

„Diario de Lizbona“ donosi, że kardynał patrjarcha Lizbony przybył wczoraj na parowcu pasażerskim „Serpapinto“ do Luanda w portugalskiej Afryce Wschodniej.

*

Jak urzędowo komunikują, liczba śmiertelnych ofiar ataku powietrznego anglo-amerykańskiego na Nevers, dokonanego w tych dniach, wynosi dotychczas 106 osób. Zachodzi obawa, że ogólna liczba zabitych dosięgnie conajmniej 200.

PRZYGODA NA MORZU.

Opowiadanie.

Karczma tonęła w żółtym blasku zakopconej u pułapu lampy. Powietrze przesycone kłębami tytoniowego dymu, unoszącego się z nieprzeliczonych marynarskich fajek było tak duszne, iż oddychanie stawało się coraz cięższe.

Ohydnie brudny murzyn, stojący za bufetem, a spełniający tutaj potrójną funkcję: kelnera, kasjera i właściciela, nalewał trzem zawzięcie kłócącym się marynarzom wisky.

Przy stolikach, brudnych tak samo, jak ich właściciel, siedzieli popijając chciwie wódkę i piwo, marynarze. Różne były to typy. Począwszy od Europejczyka, a skończywszy na skośnookim mieszkańcu dalekich Chin, poprzez amerykańskiego medysa.

Z drugiego końca karczmy dochodził piskliwy śpiew kolorowej artystki, śpiewającej brukowe piosenki ku rozweseleniu ogółu.

Siedziałem przy stoliku pod piecem, a obok mnie wpatrzony znużonym wzrokiem w kieliszek siedział rudy Irlandczyk, o twarzy ogorzałej od wiatru. Wyglądał na mężczyznę w sile wieku.

Gwarzyłem z nim o morzu i przygodach, jakie on na niem przeżył.

Opowiadał mi właśnie przeżycia ze swej ostatniej podróży z Kalkuty do Kantonu w Chinach, która miała tak tragiczne dla niego zakończenie.

— Płynęliśmy — opowiadał — czwarty dzień z wiatrem wschodnim. Nasz „Baltimore“ był handlowym okrętem pewnego „Indyjskiego towarzystwa okrętowego“. Mieliśmy na swym pokładzie transport bawełny i pszenicy, przeznaczony dla Chin. Podróż dotychczas odbywała się bez najmniejszych przeszkód. Dawno już minęliśmy wyspy Andamany, kierując się z „Baltimore“ ku cieśninie Malakka.

Siedziałem na górnym pokładzie z kapitanem i jego uroczą córką Eli, wolny od okrętowych zajęć. Eli była moją narzeczoną.

Gwarzyliśmy przy kuflach piwa o naszem przyszłem życiu z Eli. Dla niej zdecydowałem się rzucić morze i wieźć po ślubie życie osiadłe.

Panie, moja Eli była cudna. Głos jej tak piękny, jak żadnej przezemnie znanej kobiety, porywał mnie do szaleństwa. Dla niej byłbym gotów uczynić wszystko.

— Jeszcze tylko tydzień podróży — szeptała z cicha — a potem w Kantonie nasz ślub. Będziesz na zawsze przy mnie, prawda Stefanie?

Skinieniem głowy potwierdziłem to.

Minęło od dnia naszej popołudniowej rozmowy kilka dni.

Niebo dotychczas bezchmurne, zaczęło się z godziny na godzinę pokrywać ciemnemi ołowianemi chmurami. Powietrze stawało się coraz duszniejsze, a wzmagające się huśtanie przepowiadało bliski huragan. Barometr ciągle spadał. Wskazywało to dobitnie, że zanosi się na dobrą „kołysankę“.

Nad wieczorem rozpoczął się huragan. Już pierwsze jego silniejsze porywy uderzały w okręt.

Miotany niby licha łupina, „Baltimore“ walczył z atakującym go żywiołem. Był on nowoczesnym okrętem, ale wadliwie zbudowanym.

Raz po raz z dziką furją uderzała niespodzianie większa fala na okręt, zmywając ze swej drogi wszystko, co napotkała.

Boczny maszt został strzaskany i uniesiony przez fale, a wraz z nim kilku ludzi z pośród załogi zostało zmytych, razem z paroma szalupami.

Jednak „Baltimore“ płynął nadal. Zdawało się, że zdoła on zwyciężyć dziki huragan. A jednak stało się... Nastąpiło to w tak błyskawiczny sposób, że nikt się tego nie spodziewał...

Dumny „Baltimore“ wpadł na jakiś błąkający się po morzu wrak... Spieniona grzywa fali wpadła na okręt, powiększając jeszcze grozę położenia.

Wycie wichru przerwał naraz mrożący krew w żyłach krzyk majtka.

— Okręt przecieka! Na jego dnie wody na osiem cali!

Zrozumieliśmy. Los okrętu był przesadzony. Może jeszcze minie kilka godzin, a dumny nasz „Baltimore“ pójdzie na dno.

Przeszło kilka godzin strasznego wyczekiwania. Huragan nie uciszał się, lecz przeciwnie, siła jego rosła z godziny na godzinę, dając znać o sobie coraz silniejszem wyciem.

Tonęliśmy... Nic nie było w stanie już uchronić naszego okrętu od zagłady. Chyba może cud, ale takie rzeczy nie często zdarzają się w życiu marynarskiem. Gorączkowo przygotowaliśmy się do spuszczania szalup. Ryk oceanu wzmagał się. Pierwsza przepełniona szalupa opadła na morze. Wywróciła się, nie mogąc utrzymać się na fali. Poszła na dno, a z nią i część załogi...

Spuściliśmy drugą łódź. Ja i kapitan wskoczyliśmy ostatni.

Kiedy szalupa w kilka sekund odbiła od tonącego „Baltimore“, spostrzegłem Elę. Stała na pokładzie, nie mając odwagi przeskoczyć przez niewielką odległość dzielącą ją od szalupy. Naraz zdecydowała się. Skoczyła jednak skok nie udał się... Miast skoczyć do szalupy, wpadła w ciemną toń wody. Kapitan podążył ze szalupy na ratunek. Dopadł jej... Walczył z silną falą, jeszcze jeden grzywacz — i nim spostrzegłem, w oczach moich poszli na dno...

Morze zabrało swą nową ofiarę.

Nie minęło może jeszcze pół godziny. Silny prąd wody i korkociąg potwierdziły zatonięcie „Baltimore“...

Wraz z ich śmiercią i zatonięciem „Baltimore“, na którym przeżyłem tyle pięknych chwil życia z Eli, skończyło się moje szczęście. Już nigdy nie pokocham żadnej kobiety taką miłością, jak Elę.

Pozostało mi tylko jedno: pić. Będę pił do ostateczności, by zapomnieć, że kiedyś dumnie na falach oceanu kołysał się „Baltimore“, a na nim żyła ona — Ela.

Po kilku godzinach, po zatonięciu „Baltimore“, szalupa, na której znajdowałem się dotarła do brzegów Sumatry, skąd zdołaliśmy się wkrótce przedrzeć przez puszczę do miasta portowego Madan, a stamtąd na pokładzie francuskiego okrętu wróciłem do ojczyzny...

— — — — — — — — — —

Zrozumiałem tragedję tego nieszczęśliwego człowieka. Nie pytałem się o więcej szczegółów. Wstałem. Pożegnałem go i powlokłem się ku domu.

— — — — — — — — — —

Rudy Irlandczyk wpatrzony znużonym wzrokiem w kieliszek whisky siedział przy stole. Z oczu ciekły mu łzy.

Płakał... a później podszedł do bufetu i pił whisky bez końca, chcąc zapomnieć o ukochanej Eli, i dumnym „Baltimore“.

— — — — — — — — — —

Za oknem karczmy lał deszcz bez przerwy. Wąskie uliczki starej dublińskiej dzielnicy, zalane potokami wody zmieniły się powoli w małe jeziorka, przez które przeskakiwali z trudem spóźnieni przechodnie.

A w karczmie pił whisky rudy Irlandczyk. Pił bez końca. Chciał w wódce utopić swe nieszczęście i swe niedoszłe szczęście z Eli.

Przyjaciółki.

Dziunia była moją narzeczoną, Niunia jej nieodłączną towarzyszką i narzeczoną znów mojego serdecznego przyjaciela. Miały naogół jednakowe upodobania, sympatje i antypatje. Tematem, którego na przykład nie wolno było w ich obecności poruszać, było istnienie duchów. Panicznie się tego rodzaju historyj bały poprostu.

Toteż, gdy pewnego razu wybrałem się na spacer z Niunią, zmuszony do tego jej prośbami (kobiecie nigdy niczego nie można odmówić, psiakrew!) postanowiłem się na niej za to zemścić w jakiś specjalnie subtelnie wyrafinowany sposób.

— Więc w duchy jednak nie wierzysz, Niuniu? — zacząłem niewinnie, spoglądając na nią z ukosa.

Drgnęła, wsuwając bojaźliwie rękę pod moje ramię.

— Proszę cię, Józek, przestań...

— A jednak ich istnienia dowodzi następujące zdarzenie — ciągnąłem dalej na przekór.

Niunia trwożnie przytuliła się do mnie.

— Pamiętasz zapewne naszą paczkę z przed kilku lat. Wybraliśmy się pewnego razu do lasu na jagody. Po kilku minutach błądzenia tu i tam spostrzegliśmy, że niema między nami Kazika... — przerwałem na chwilę tok opowiadania, bo dochodziliśmy właśnie do sadu, który był własnością mojego przyjaciela, a Niuni narzeczonego.

Jakiż wspaniale cienisty. Alejki tworzyły — zda się — korytarzyki pokryte stropem błękitu obłoków. Niunia przytuliła się jeszcze mocniej. Nie wie, że mam w żyłach krew, nie wodę?

Podniecony wyrzucałem ze siebie wątek makabrycznej historji w znacznie szybszym tempie, niż przedtem.

— ...patrzymy, a on skrył się za pniem sosny i wychyliwszy tylko zza niego czapkę, śmieje się z nas ironicznie. Zaczęliśmy krzyczeć...

— Józek!

— ...„Kazik, Kazik!“ — a on nic sobie z tego nie robi, tylko...

Niunia usiłowała mi zakryć usta rączką. W porę przeszkodziłem temu schwyciwszy ją w powietrzu.

— Daj że mi skończyć!

— Właśnie, że nie dam!

Wspięła się szybko na palce i zanim się spostrzegłem, swoimi ustami zamknęła mi moje...

— — — — — — — — — —

W jednej z dalszych alejek spotkaliśmy Dziunię z moim przyjacielem.

— Niuniuś! — zawołała — żebyś wiedziała, jaki on był niegrzeczny. Cały czas opowiadał jakieś makabryczne historje o duchach.

— Och! Józek tak samo! — Niunia uśmiechnęła się do mnie porozumiewawczo.

— I słuchałaś tych bredni cierpliwie?

— No, nie. Dałam sobie z nim radę...

— Ach, tak? To chyba wobec tego możemy zamienić zaręczynowe pierścionki, prawda?

Widocznie opowiadanie o duchach kończy się zwykle zawsze i wszędzie tem samem.

głóg.

KRONIKA

SIERPIEŃ
1
Wtorek

Dziś: Piotra w okow.
Jutro: MB. Anielskiej

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.10 do 4.15

Upominki z Sukiennic.

(tp) *Kraków, w sierpniu. Bywało dawniej, że z podróży po obczyźnie bliskim i znajomym posyłało się widokówkę. Łączyło to piszącego i adresata widokiem zabytkowej architektury czy innej osobliwości; był to łatwy sposób przesłania wyrazów swego sentymentu, ubranego w regjonalną malowniczość, jednocześnie do pewnego stopnia stanowiło to namiastkę pamiątki.*

Obcy, przybywający do Krakowa, mają sposobność wysyłania stąd cenniejszych „widokówek“. Przychodzą po nie do długiej, ruchliwej, kramnej sieni Sukiennic, gdzie piętrzą się różnego rodzaju „pamiątki“, przeważnie snycerską sztuką robione. Między niemi bodaj połowa takich, gdzie na deseczce albumu, czy wieczku szkatułki z zacięć dłutka wyrobiony rysunek przed oczy stawia typowe widoki Krakowa, najczęściej Wawel.

Przystanie więc przed kramem ten i ów, który swoim gdzieś tam nad Dunajem czy Renem pamiątkę z nad Wisły chce przesłać. Często dodaje do tego parę słów dedykacji, które mu na poczekaniu snycerskim ostrzem sprzedawczyni na tej pamiątce wyżłobi — bywa to zazwyczaj w języku dla niej niezrozumiałym i gdy pisze litera po literze „Szeretettel Hugomnak“ — tylko z rozrzewnionych oczu podpisanego „Beli“ zrozumieć może, że słowa te znaczą: „Kochanej Siostrzyczce“.

(tp) **RABUNEK W MAJĄTKU WIEJSKIM.** Do majątku Jesionna koło Jędrzejowa, będącego własnością Franciszka Pikora, przybyło (niewiadomo, który już raz z rzędu) dwóch nieznanych ludzi. Po sterroryzowaniu domowników zabrali oni buty, ubranie, bieliznę i pieniądze, następnie zaś udali się w niewiadomym kierunku. Dochodzenia policyjne w toku.

Przepowiednia z Caen

Kraków, w sierpniu. **Głównem miastem prowincji normandzkiej jest stare miasto Rouen. O ile rozchodzi się jednak o świetną przeszłość i tradycję historyczną Normandji, to na pierwszem miejscu wymienić należy miasto Caen.** Z miastem tem łączy się wiele dziejowych wypadków, tu znajduje się szereg pięknych i stylowych kościołów oraz innych budynków, wzniesionych za dawnych czasów, tu wreszcie jest skarbnica, zawierająca niejedną pamiątkę z przeszłości Normandji. By tylko wymienić kościół St. Trinite, którego fundatorką była Matylda, małżonka Wilhelma Zdobywcy lub kościół St. Etienne, w którego murach spoczywają zwłoki zdobywcy Anglji. Oba te kościoły pochodzą z okresu, kiedy okrągło-łukowe budownictwo normandzkie przechodzić zaczęło zwolna do strzelistego gotyku. Harmonijne połączenie obu tych stylów wytworzyło jedyne w swoim rodzaju dzieło architektury. **Nawa kościoła w St. Etienne przypomina wyglądem stary okręt normandzki, lub olbrzymią łódź Wikkingów.** Stojąc we wnętrzu kościoła, ma się wrażenie, że wnet powstaną z grobowców spoczywający tu rycerze i że chwyciwszy za tarcze i oręże zdobiące płyty nagrobkowe, pożeglują dalekiemi szlakami.

Mieszkańcy Caen często zwracają oczy ku zachodowi i poruszają w rozmowach także sprawę inwazji. Nie wierzą oni, by Anglicy i Amerykanie mogli lądować w Normandji i by ich ojczyste miasto było narażone na działania wojenne. Uważają oni za wykluczone, by mogły ulec zniszczeniu piękne kościoły i budowle, które niejedną zawieruchę wojenną już przetrwały i by przestało istnieć ich miasto.

W związku z ewentualną inwazją i jej skutkami, wspominają mieszkańcy **o pewnej starej przepowiedni, która wiąże w tajemniczy i niezbadany sposób losy miasta Caen z losami Imperjum Brytyjskiego. Przepowiednia ta, podawana z ust do ust, głosi, że jeżeli Caen ulegnie zniszczeniu, wtedy koniec Imperjum Brytyjskiego też jest niedaleki.** Nikt nie wie, od kogo ta przepowiednia pochodzi, wszyscy jednak są przekonani, że ona się spełni.

Tymczasem miasto Caen i jego przepiękne zabytki należą dziś do przeszłości. Uległy one zniszczeniu na skutek bombardowania aljantów, a w czasie ostrzeliwania wielu mieszkańców straciło życie pod gruzami. Z punktu widzenia wojskowego nie posiadało Caen żadnego znaczenia. Leżało ono jedynie w pasie nadbrzeżnym, który Anglicy i Amerykanie obrali jako teren lądowania. W mieście nie pozostał kamień na kamieniu, a stare zabytki rozpadły się i wypaliły. Przestało istnieć miasto, założone rzekomo przez Wilhelma, zdobywcy Anglji. Podzieliło ono losy innych miast leżących w pobliżu wybrzeża Normandji, jak np. Coutances, Avranches, Lisieux i Bayeux.

Stare mury Krakowa.

(tp) **Kraków,** 1 sierpnia. Przechodniom, których droga wiodła przez bramę Florjańską przed paroma dniami, stało na zawadzie rusztowanie, jakie wzniesiono dla niecierpiących zwłoki naprawek tego cennego puklerza dawnej obrony miasta.

Daje to okazję przypomnienia szczegółów o tym zabytku dawnego systemu obronnego naszego grodu.

Baszta Florjańska, kwadratowa, kamienna, u góry cała nadmurowana, z ostrołukowem przejściem w parterze; nakryta wpierw spiczastym dachem, a w roku 1657 miedzianą barokową kopułą, **należała do cechu kuśnierzy.** Na dole pod sklepieniem sieni przejazdowej jest ołtarz z obrazem Matki Boskiej, który miał się pierwej znajdować w „szyi“ prowadzącej do Barbakanu. Zamykano ja w czasie niebezpieczeństwa ciężką kratą, t. zw. broną, spuszczaną w ciosowych fugowaniach ścian (dotąd od strony Kleparza widocznych). Podobnie zamykano inne bramy. Od strony miasta nad pierwszem piętrem w nyszy **posąg św. Florjana,** nad nim ornamentacja rokoko, świadcząca o późnej epoce tego dodatku. Ganeczek na pierwszem piętrze i galeryjka z arkadami na parterze, na lewo pod murem, pochodzą z r. 1840, któremi to dodatkami usiłowano ozdobić surowe mury zabytku. Kaplicę na pierwszem piętrze urządzono niedawno.

Mur, łączący tę wieżę z basztą ciesielską i pasamoników jest dokumentem, dającym świadectwo o fizjonomji dawnej fortyfikacji dokoła miasta podobnie biegnącej i o sposobie dawnej obrony. Na wysokości piętra ma mur od wnętrza miasta drogę straży, pokrytą daszkiem, opartym na drewnianych krokszytnach. Co około 80 kroków tkwiła w nim baszta. W tych izby dolne, sklepione, **służyły na skład broni,** a w epoce upadku miasta **za schronisko biedoty i włóczęgów;** piętrowe izby były przechodowemi dla straży, chodzącej po murach i miejscem dla armat mniejszych, z piąter wyższych strzelano z łóków, a potem z rusznic. Baszty uwieńczone były t. zw. hurdycjami, t. j. rodzajem ganku zamkniętego ze strzelnicami, wspartego na kamiennych wspornikach, między któremi były otwory, t. zw. machikuły, przeznaczone do lania smoły i rzucania kamieni na oblegających nieprzyjaciół, którzy zdołali dotrzeć aż pod basztę. W odległości około 15 kroków od zewnątrz ciągnął się drugi mur niższy, a trawniki między oboma murami wydzierżawiono na paszę i ogrody. Przed tym drugim murem była fosa, niegdyś wodą z Rudawy napełniona, a przed nią jeszcze wał i palisady drzewne.

Szczegóły te wyjęte są z „Dziejów Krakowa“, pióra Klemensa Bąkowskiego.

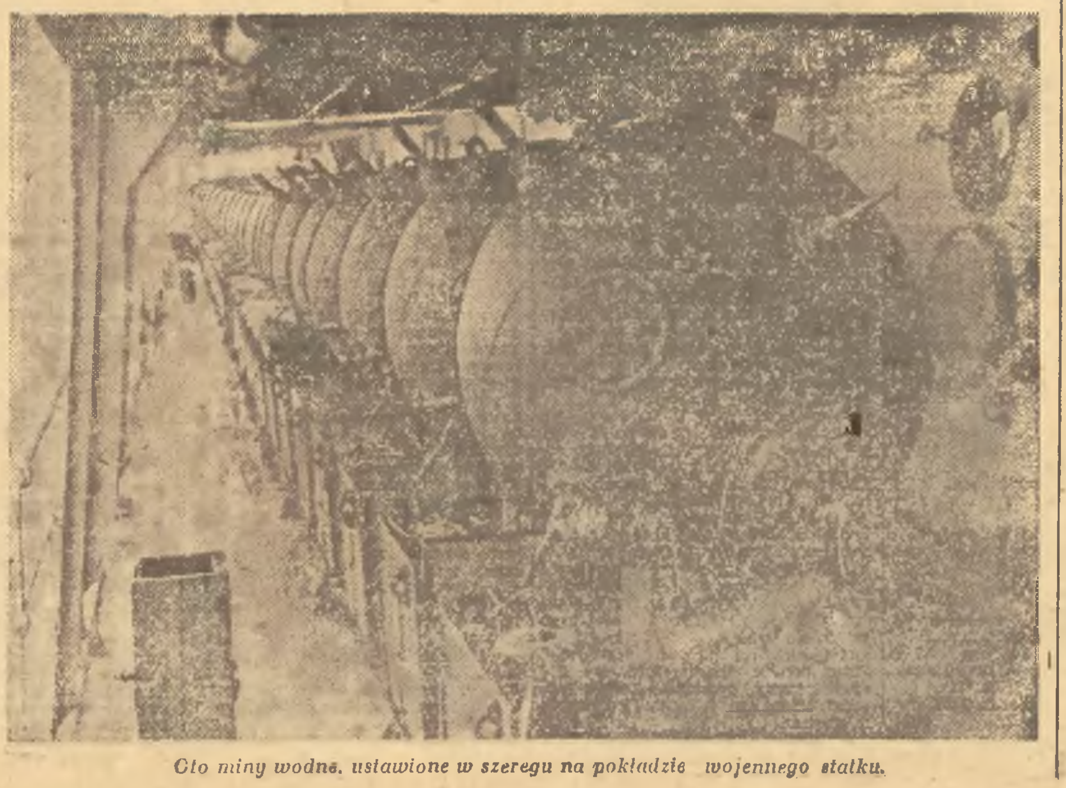
Samsonów i jego historja.

(tp) **Kielce,** 1 sierpnia. **Niedaleko Kielc, nad rzeką Bobrzą, leży osiedle fabryczne Samsonow.** Według kronik, Samsonow wywodzi swą nazwę od **łowczego królewskiego Samsona,** który przebywał tu bardzo często na polowaniach ze swą świtą. Samsonów słynął ze swego **hutnictwa i górnictwa żelaznego** za czasów Zygmunta III. W tym to czasie do Kielc sprowadzono z Włoch znanych i cenionych przemysłowców **Cacciow.** Założyli oni potężną fabrykę, mającą na celu wyrób **żelaza i stali dla rycerstwa.**

Po rozkwicie ciężkiego przemysłu w Samsonowie, dotychczasowi właściciele sprzedali fabryki w roku 1633 Piotrowi Giamotti, Bernardowi Serwalli oraz Janowi Giboni. W roku 1709 **wszystkie urządzenia fabryczne przeszły na własność biskupów krakowskich,** których władza rozciągała się w ówczesnych czasach na wszystkie niemal gałęzie życia kulturalnego i gospodarczego.

Staraniem **biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka,** wielki piec samsonowski całkowicie przebudowano w roku 1778. Biskup Sołtyk bardzo dbał o rozbudowę przemysłu samsonowskiego i wielce przyczynił się do odbudowy podniszczonych murów fabrycznych. W roku 1809 próbowano dalej rozbudować fabryki samsonowskie. W roku 1816 powstała główna dyrekcja górnicza w Kielcach, która zapoczątkowała silny wzrost fabryk i hutnictwa żelaznego. Wtedy to pod zarządem dyrekcji górniczej znajdowało się 9 czynnych kopalni rudy. Kopalnia „Zygmunt“ posiada trzy szyby. Między 1818 a 1823 rokiem rozpoczęto w Samsonowie budowę nowego pieca, który po wykończeniu **zaliczono do pieców wielkich.** Fabryki samsonowskie pracowały również w latach 1830/31. Niedługo potem urządzenia fabryczne i wielki piec uległy zniszczeniu od pożaru.

Dziś w zapomnianej wsi Samsonów stoją jedynie kwadratowe ruiny. Oko dojrzy dość dobrze zachowaną wieżę wyciągową oraz zabudowania, w których ongiś kipiało fabryczne życie. Miejsce Samsonowa zajęły wspaniałe huty i fabryki nowoczesne. Samsonów zajął jedno z przodujących miejsc, jeśli chodzi o przeróżne pamiątki, jak również ze względu na swe pochodzenie.



Oto miny wodne, ustawione w szeregu na pokładzie wojennego statku.

Czy należy chodzić z odkrytą głową?

(tp) **Kraków,** 1 sierpnia. Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie, **należy zgóry wyeliminować wymagania mody i warunki podyktowane istniejącą wojną.** Musimy tu stanąć wyłącznie na gruncie **zdrowotnym.** Natura wyposażyła człowieka w gęste uwłosienie na głowie. Włos chroni człowieka w zimie od zimna, w lecie zaś od działania promieni słonecznych. **Jeżeli chodzimy z odkrytą głową, wówczas dajemy dostęp powietrza i światła do skóry.** Tem samem umożliwiamy silniejszy porost włosów. Przez nakrywanie głowy kapeluszem uniemożliwiamy dostęp światła i powietrza, a **cyrkulacja krwi jest nienormalna** wskutek ucisku kapelusza. Wszystko to wpływa niekorzystnie na porost włosów. We wczesnych latach występuje już **łysina,** zwłaszcza u mężczyzn. Na podstawie dotychczasowych uwag wyciągniemy zatem wniosek, że chodzenie z odkrytą głową jest zdrowe.

A jednak trzeba zrobić pewne ograniczenia. Szereg ludzi **strzyże się krótko, względnie nawet do samej skóry.** Dla tych osób chłodne powietrze zimowe, jak również letnie upały **nie są wskazane.** W związku z tem zaleca się nosić lekkie nakrycie głowy. Również bardzo szkodliwe jest chodzenie z gołą głowa po deszczu. Skóra głowy staje się wilgotną i nadmiernie oziębia się. W związku z tem powstają **reumatyzmy, przeziębienia, a nawet choroby nerek.** Ogólną zasadę można przyjąć: jak najwięcej chodzić z odkrytą głową. Przy wielkich mrozach i upalnem słońcu, a zwłaszcza w czasie deszczu należy nosić na głowie lekkie przykrycie.

(tp) **BURZE W POW. KIELECKIM I JĘDRZEJOWSKIM.** Niedawno temu, nad powiatem jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza połączona z wyładowaniem atmosferycznem i gradem. Grad podobnie jak i ulewny deszcz spowodował poważne straty w ogrodnictwie, zbożu i ziemniakach. Donoszą, że w niżej położonych okolicach woda zalała pola włościańskie, powodując olbrzymie straty. Również poważne szkody burza wyrządziła w powiecie kieleckim. Podczas burzy zanotowano kilka wypadków pożaru od pioruna. Od ognia uległy zniszczeniu domy mieszkalne, zabudowania gospodarskie, inwentarz martwy i żywy oraz zbiory. Straty idą w setki tysięcy złotych.

WESOŁY KĄCIK.

Odciął się.

(Ap) Ojciec napomina swego syna, który nie grzeszył zbytnią pilnością:

— Czy wiesz drabie, że w twoim wieku Jerzy Waszyngton był najlepszym uczniem w szkole?

— A, czy wiesz o tem ojcze — odpowiada chłopak — że w twoich latach Waszyngton był już prezydentem?...

Kiepskie czasy.

(Ap) W więzieniu znaleźli się dwaj fachowcy od kradzieży i zaczęli ze sobą rozmawiać:

— Jak ci się powodziło kolego? — zapytał jeden z nich.

— Niech djabli porwią — odpowiada drugi. — Ludzie z każdym dniem stają się coraz bardziej nerwowi i nie mogą sypiać nocami...

Dobra pożyczka.

(Ap) Jasio do wuja: — Proszę mi pożyczyć złotego, ale tak, abym nie potrzebował go już oddawać.

Złodziej u biednego.

(Ap) Pewnej nocy wszedł złodziej do izby biednego i zaczął szukać łupu. Przytem potrącił krzesło. które przewróciło się, narobiło harmideru w wyniku czego właściciel mieszkania obudził się. Natychmiast zorjentował się w sytuacji i rzekł:

— Nie wiem przyjacielu, czego ty tu szukasz w nocy? Ja nawet w dzień nie mogę tu niczego znaleźć.

Nieporozumienie.

(Ap) Pewien zamożny wieśniak schodząc ze strychu złamał sobie nogę. Natychmiast polecił wysłać depeszę do lekarza specjalisty z prośbą aby przyjechał. Lekarz odpowiedział depeszą, żądając dokładnego opisu, w którem miejscu nastąpiło złamanie. Powtórna depesza wieśniaka brzmiała:

— Na strychu. Przyjeżdżać natychmiast, bo bardzo boli.

Miłość profesora.

(Ap) — Najdroższa! Bądź pewna, że miesiąc miodowy wyda ci się rajem! Już ułożyłem rozkład godzin na pierwszą połowę.



Obwieszczenia urzędowe

Obwieszczenie

Na podstawie porozumienia z Dyrekcją Policji zostają cofnięte wszystkie udzielone w tych dniach, względnie wystawione na okres późniejszy zezwolenia na czasowe zamknięcie przedsiębiorstw (z powodu letniej przerwy urlopowej, sporządzania inwentarza itp.); zezwolenia tracą swą ważność **od zaraz.**

Grupa Główna Gospodarka Przemysłowa i Ruch
w Okręgowej Izbie Gospodarczej dla Gospodarki Ogólnej Krakau.
Grupa Powiatowa Handel Krakau Miasto i Powiat
Kierownik podp.: G. Sisno.

Wolne posady

Przyjmę praktykanta, pomocnika, czeladnika kowalskiego. Warunki przy umowie. Dymek Jan, Kraków, Mazowiecka 63. 3966

Pracownica domowa, z gotowaniem, natychmiast potrzebna. Kraków, Czysta 13, m. 7. 4072

Instytut Behringa poszukuje od zaraz mężczyzn, lub kobiet do karmienia. Zgł. w Instytucie Behringa, Krakau, Burgstrasse 53 (Grodzka). 4023

Sekretarka młoda potrzebna od zaraz do fabryki artykułów spożywczych na prowincji. Pełne utrzymanie, mieszkanie i pensja. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46, pod „Posada". 917

Firma budowlana poszukuje natychmiast albo później fachowców, techników, polierów, rachmistrzy, sił biurowych, gońca magazyniera (może być inwalida wojenny). Spieszne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3073".

Służąca lub dochodząca od zaraz do polskiego domu potrzebna. Dobre wyżywienie i wynagrodzenie. Zgłoszenia Biuro Majewski, Kraków, WW. Świętych 8.

Retuszerów fot. negatywu i pozytywu potrzeba zaraz. Dom fotografji Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 3710

Pracownika do rozwożenia lemoniad, zaraz przyjmie Fabryka wody sodowej „Gazol", Kraków, Warneńczyka 7.

Fryzjera męskiego, poszukuję. Kraków, Starowiślna 78. 3987

Fryzjerka potrzebna zaraz, dobre warunki, ewentualnie mieszkanie. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4005".

Praktykanta do sklepu kolonjalnego, przyjmie zaraz St. Jankowski, Kraków, Madalińskiego 11. 4027

Inteligentne małżeństwo na wsi w okolicy Krakowa, przyjmie młodą panienkę do pomocy domowej. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4045".

Posad poszukują

Leśnik lat 37, kawaler, 16 lat praktyki w większych majątkach leśnych, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg, poszukuje pracy. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 374K".

Pielęgniarka, Lwowianka poszukuje posady do niemowląt lub osób starszych. Wódkiewiczowa, Częstochowa, Narutowicza 36. 375k

Inteligentna, w ciężkim położeniu, przyjmie jakąkolwiek pracę na majątku od zaraz, choćby tylko za utrzymanie. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3920".

Nauczycielka, długoletnia kierow. szkoły, uciekinierka, bez środków do życia, przyjmie posadę jako wychowawczyni, najchętniej wieś. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3923".

Bilansista, wszystkie systemy, poważna siła, przyjmie pracę na pół dnia, lub godzinowo. Kraków, Michałowskiego 14, m. 9, ustnie 12—13 i 18—19.

Panienka, lat 18, inteligentna, miłej powierzchowności, uciekinierka, zajmie się dziećmi. Najchętniej wieś, prowincja. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3999".

Kupno nieruchomości

Parcelę, uzbrojoną w Krakowie, ładnie położoną, słoneczną, kupię okazyjnie gotówkowo. Szczegółowe, wyczerpujące oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3836".

Parcelę w Wielkim Krakowie, słoneczną, uzbrojoną, kupię. Mogę ewentualnie w cenie kupna dać piękny, prawie nieużywany fortepian, króciutki, najmodniejszej konstrukcji. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3837".

Kupię domek jedno, lub dwurodzinny, 4—6 ubikacyj z ogródkiem na przedmieściu, lub w okolicy Krakowa. Pośrednictwo wykluczone. Wyczerpujące szczegóły podać: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3844".

Sprzedaż nieruchomości

Okazja, pół kamienicy przy ul. Dietlowskiej sprzeda Kraków, Florjańska 16, m. 4, I. p. 4052

1 morga pola w Woli Duchackiej parcelacyjnej sprzeda Kraków, Florjańska 16 m. 4, I. p. 4053

Sprzedaż kilku parcel, domów i kamienic, Kraków, Florjańska 16 m. 4 I. p. Telefon 181-15. 4051

Jasło, dom nowy mur., podpiwniczony, ogród, 2 parcele budowlane, 5.442 m., okazyjnie sprzeda „Krakus". Zwierzyniecka 11, m. 4, Kraków, tel. 15894.

Dom, 300 sążni, Bronowice, 5 minut od tramwaju, uzbrojone, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 11, Biuro „Krakus".

Prądnik Biały, piękna, 200 sąż. parcela, kompletnie uzbrojona, do sprzedania. „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 3364

Borek Fałęcki, 400 sąż., 25 m front, „Lokata" Kraków, Mikołajska 3, telefon 203-00. 3365

Połowę kamienicy w centrum Krakowa, 22 pokoje, b. tanio sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3, telefon 203-00.

Parcelę z materjałem budowlanym, 199 sąż., w b. dobrym położeniu, sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3, telefon 203-00 3368

Największy wybór wszelkich nieruchomości, poleca do sprzedaży, oraz kupuje takowe, najkorzystniej Jan Skowroński, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39, telefon 158-66 3437

Willa, 5 pokoi i kuchnia (superkomfort), centralne ogrzewanie, garaż, 600 sążni ogrodu, na Woli Justowskiej, z powodu choroby, jest b. tanio do sprzedania. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3948

Parcela na Woli Justowskiej, 450 sążni, 50 m frontu, tanio do sprzedania. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3949

Pół domu (superkomfort), 28 ubikacyj, okazyjnie sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3953

Dom jednorodzinny, 4 ubikacje z ogrodem owocowym, okazyjnie sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3954

Dom, 4 ubikacje z ogrodem owocowym (300 sążni), okazyjnie sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a 3955

Sprzedam okazyjnie część domu, przy ul. Kościuszki, zaraz. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3956

Dom, w śródmieściu, 27 ubikacyj, okazyjnie sprzeda: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 3952

Kupno

Kupuje, ocenia znaczki pocztowe „Filatelia", Kraków, Długa 14. 3722

Maszynę do szycia kupię natychmiast. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1.

Zegarmistrz-jubiler kupuje. C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 4031

Kupię używaną garderobę i inne rzeczy. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, oficyny, od godz. 7-mej wiecz. 4099

Kupię wózek głęboki, dziecięcy, tylko w dobrym stanie. Kraków, Briegerstr. 17, m. 7 (Kujawska). 4089

Blam z cybetów, lub inny, w bardzo dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Sołtyka 7, m. 16. 4083

Wydrę na kołnierz do futra, kupię. Zgłoszenia: Kraków, Racławicka 2, m. 2, I. p. 4082

Pianino, lub fortepian krótki, kupię zaraz. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4079", lub telefon 187-17.

Łóżka mosiężne kupi Marka 19, róg Florjańskiej, Kraków. Sklep. 1508

Pianino, lub fortepian, okazyjnie kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2158".

Materace z włosia, trawy kupi Marka 19, róg Florjańskiej, Kraków, Sklep.

Zegarek damski, dobrej marki, nowoczesny i pierścionek kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 3598".

Używaną garderobę i inne przedmioty kupię z gotówkę. Kraków, Grodzka 47. Sklep. 3797

Kupię dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro, Kraków, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 3900

Kupię dla klienta: zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19. Kupno — Sprzedaż. 3901

Za gotówkę kupujemy: kilimy, firanki, kapy, kryształy, porcelanę, obrazy, torebki damskie itp. Kupno — Sprzedaż, Kraków, Stradom 19. 3902

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37. 3827

Kupię starowłoskie skrzypce koncertowe. Maria z Grabskich Roztoczyńska, Dębica, ul. Rzeszowska. 280k

Kołdry jedwabne, kupi św. Marka 19, Kraków, róg Florjańskiej, sklep.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy, perskie dywany, makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp. dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen", Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186-87. 4191k

Dywany perskie, to nasza specjalność. Komis. Kraków, Starowiślna 33. 3015

Ubrania, bieliznę damską i męską, pyjamy, krawaty, torebki, poszukuje „Komis", Kraków, Starowiślna 51. 3022

Poszukuję futer, lisów, spodów futrzanych, kołnierzy, wszelkiej garderoby, bielizny, pościeli, kilimów, dywanów, na rzut „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9.

Kupię maszynę do szycia, ewentualnie samą główkę lub spód. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 32 (z podwórca na lewo, przez ganek). 3626

Srebro stołowe, oraz wyroby i łom, papierośnice, pierścionki złote, zegarki, poszukuje natychmiast Komis, Kraków, Starowiślna 51. 3705

Aparaty małoobrazkowe, Retina, Weltix, Karat i t. p., oraz 4½×6 i 6×9, natychmiast zakupię gotówką dla klienta. Komis, Kraków, Starowiślna 51, telefon 171-50. 3713

Galanteryjne towary drobne: harmonijki, grzebienie, wyroby bakelitowe, lusterka, brzytwy, maszynki, nożyczki, szczotki, żyletki i t. p., kupi partiami Sklep Sroczyńskiej, Kraków, Starowiślna 51 (Galanterja). 3714

Patefony walizkowe, płyty, igły patefonowe, motorki i inne części patefonowe i techniczne, oraz rowerowe i przybory fotograf., poszukuje Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 3715

Fotograficzne części, przybory i aparaty, poszukuje natychmiast Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 3716

Kupię kompletne urządzenie do kawiarni. Zgłoszenia przez grzeczność: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków św. Tomasza 26, tel. 162-01.

Kupię lisa srebrnego, lub niebieskiego i zegarek damski na rękę. Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 1, m. 5b, I. p.

Sprzedaż

Maszynę do szycia krytą, piękną sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 8/1.

Sypialnie, jadalnie nowoczesne, pierwszorzędne tanio sprzedam. Kraków, Groble 20, m. 6.

Zegarmistrz jubiler, poleca C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 4026

Wyprawka dziecięca, waga 5 kg, serwis na owoce, kawę, zastawa stołowa 6 osób srebrna, grzejnik elektr., poduszka elektryczna, obrus Toledo, inne tanio sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II piętro. 3859

Wózek głęboki, dziecięcy, sprzedam. Kraków, Wielopole 24, m. 10. 4087

Maszynę do szycia, łódkową, bardzo dobrą, nożną, tanio sprzeda: Kraków, Krowoderska 51, m. 7. 4058

Maszynę do szycia, pół pierścieniową, okazyjnie sprzeda: Kraków, Szlak 32/1.

Maszynę szewską, cylindrówkę, laciarkę, tanio sprzeda: Kraków, Szlak 24/10.

Maszynę do szycia, bardzo tanio sprzeda: Kraków, Długa 43, m. 4. 4061

Futro sealskinowe, Petzolda, pół wcięte, palto granat, rozmiary małe, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1.

Bryczesy szare, marynarkę, ubranie popielate, brązowe w pasy, zielone, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1.

Futro perskie, stan bardzo dobry, łóżko żelazne, składane z materacami, okazyjnie sprzedam. Kraków, Starowiślna 34, m. 11, I oficyna, II. p. 4056

Płaszcz, ubranie, suknię, buciki, kołdrę, serwis, sprzedam. Kraków, Grodzka 47. Sklep. 4057

Wózek sportowy, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krowoderska 30, m. 7. 4066

Patefon elektryczny, o wspaniałym głosie w nowoczesnej szafie, sprzeda okazyjnie: Kraków, Wrzesińska 11, m. 14.

Akordeon, 48 basów, stan dobry, sprzeda: Kraków, Starowiślna 64, m. 8.

Futro sealskinowe, fason modny. Blam piżmakowy, blam jonaty, lis krajowy i pelerynkę z lisa krajowego, sprzedam. Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8.

Patefon elektryczny, szafkowy, ze wzmacniaczem, 18 W, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Augustjańska 3, m. 2, od godz. 4—6.

Sprzedam: Męskie palto zimowe „marengo", Kraków, Gołębia 16, m. 12, II. p., godz. 5—8 popoł. 4096

Sprzedam ubranie, lisa rudego, płaszcz męski oraz patefon. Wielicka 21.

Cielaki bardzo ładne, sealskiny, łapki karakułowe, sprzedam. Kraków-Podgórze, Bednarska 20, m. 8, oficyny, oglądać od 7-mej wieczór. 4100

Do szycia maszynę, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Szlak 8/11.

Futro perskie, piękne, duże, wydra i spód futrzany, sprzedam. Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2, I przystanek za mostem. 4105

Singera maszynę, 31 K 15, może być do skóry, sprzedam. Kraków, Szlak 8, m. 11. 4102

Traktory rolnicze, Fordson, 28 PS, Pohl 32 PS, natychmiast do sprzedania. Zapytania: Krajna, Kraków Adolf-Hitler-Platz 46, pod Nr. „992".

Srebrzystego lisa sprzedam Kawiory boczna 14, m. 7, Kraków. 3331

Futra, lisy srebrne, niebieskie, rude, spody futrzane, kołnierze, wszelką garderobę damską, męską dziecięcą, tanio sprzedaje „Centrokomis" — Kraków, Grodzka 9. 3470

Kilimy, dywany, chodniki, narzuty, linoleum, firanki, kapy, pościel, bielizna — najtaniej w „Centrokomisie", Kraków, Grodzka 9. 3472

Maszyny „Singera", maszyny pisarskie, patefony, igły, płyty, fotoaparaty, instrumenty muzyczne, walizki, teczki, obrazy, antyki — okazyjnie sprzedaje „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9.

Sprzedam tanio: łóżko z wkładem, szafę, szafę nocną, jadalnię wiedeńską. — Wiadomość Kraków, Bracka 13 u dozorcy

Futro sealskinowe, piękne, oraz perskie, niedrogie, sprzedam. Kraków-Podgórze, Hetmańska 6, m. 2, pierwszy przystanek za mostem. 3605

Fortepiany, pianina, akordeony i wszelkie instrumenty muzyczne poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20/22. 3624

Patefony, płyty, wielki wybór, ceny okazyjnie. Dom komisowy, Kraków, Plac Dominikański 4. 3628

Wózek autko i sportowy, pierwszorzędne, sprzedam. Kraków, Retoryka 10, m. 16, (boczna Zwierzynieckiej). 3691

Wózek sportowy i głęboki, luksusowe, sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 14, (Cukiernia). 3692

Pianino, nowoczesne, czarne, pancernokrzyżowe, ładny ton, tanio sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1.

Wózek sportowy, ładny, tanio sprzedam albo zamienię na głęboki. Kraków-Dębniki, Madalińskiego 3, m. 5. 3916

Kilimy, kryształy, zegarki, pierścionki, obrazy, torebki damskie, teczki, firanki, garderobę męską i damską, poleca: Kupno — Sprzedaż, Kraków, Stradom 19. 3922

Płaszcz gumowy męski, peleryna damska, kostjum kąpielowy damski wełn., kapce zakopiańskie, Nr. 40, sprzeda: Kraków, św. Sebastjana 4, m. 2, parter.

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyńcze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 2465

Materace włosienne dwa komplety sprzedam. Kraków, Meiselsa 8/4.

Nakrycia stołowe, srebrne, platerowe i alpakowe, nierdzewne, poleca firma Gajewski, Kraków, Starowiślna 26.

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Fortepian Blüthner, sprzeda okazyjnie Helena Smolarska, Kraków, ul. Sławkowska 4. 3549

Sypialnię i inne meble sprzeda Magazyn Mebli, Kraków, Kopernika 8.

Rozdrabniacze (młynki) dowol. konstr. i przezn. Taczki, wózki, wywrotki, szyny, tory, części. Drabinki mech. do bezpiecz. wtaczania i staczania beczek, ciężarów. Wciągi śrubowo-korbowe. Przechyladła do balonów z kwasami. Materjały ogniotrwałe, izolacyjne. Artykuły techniczne. Przed wizytą prosimy o telefon. „Jangos", Piusa 62, tel. 8-66-99, godz. 9—15. Warszawa. 101k

Plombujcie przesyłki kolejowe, pocztowe, wagony, magazyny. Plombownice jedno i dwuręczne, plomby. Rozdrabniacze (młynki) dowol. konstr. i przezn. Sprzęt transportowy wszelki dla przemysłu i handlu. Dźwigi do wtłaczania, staczania i stertowania beczek, skrzyń itp. Wciągi śrubowe, korbowe. Przechyladła do balonów. Przed wizytą prosimy o telefon. „Jangos", Warszawa, Piusa 62 tel. 8-66-99, godz. 9—15. 103k

Filateliści! Likwiduję zbiór. Spis wysyłam po otrzymaniu znaczka za 50 gr. Sanok, skrytka pocztowa Nr. 42.

Srebrne, platerowe przedmioty, nakrycia stołowe, kryształy, szkło, porcelanę, naczynia kuchenne, gospodarcze — najtaniej sprzedaje „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9. 3466

Tapczany, otomany, materace, sprzedaje skład tapicerski, Kraków, Krakowska 29. 3548

Maszynę krytą, Singera i pianino, sprzedam. Kraków, Kielecka 30, przecznica Mogilskiej, dzwonek dozorcy. 3551

Fotograficzne części, przybory i aparaty, poleca: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 3704

Tania wyprzedaż drewniaków, sznuraków, spodów artystycznych, sandałków. Lwowiankom 30 proc. rabatu. Firma „Szczepko-Tońko", Kraków, Hala Targowa 22. 3709

Tapczan, materace, łóżka, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 3785

Maszynę „Singera", krytą, sprzedam tanio, w bardzo dobrym stanie. Kraków, Skałeczna 1, m. 3. 3806

Maszynę do szycia krytą Singer, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Fortepian, pełnopancerny, Petroff i zagraniczne pianino, bardzo tanio sprzedam. Kraków, Jagiellońska 10, m. 6.

Maszynę do szycia, pięknie szyjącą, sprzedam tanio natychmiast. Kraków, Długa 41, m. 9 (w podworcu). 3936

Sprzedam piękne kołdry, pierzynę puchową, patefon w pięknej szafce, dwusprężynowy, kołderkę do łóżeczka. Kraków, Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek. 3942

Singera maszynę, do szycia, damską, w pięknej orzechowej szafce, stan pierwszorzędny, sprzedam zaraz. Kraków, Krakowska 39, m. 19, I. p. 3963

Singera, maszynę do szycia, damską, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Urzędnicza 48, m. 10. 3972

Malczewskiego obraz olejny, sprzedam tanio: Kraków ul. Miodowa 7, m. 3, godz. 8—15. 3980

Wózek-autko, do sprzedania. Kraków, Mostowa 8, m. 21. 4009

Fortepian J. Fritza, krótki, czarny, sprzedam natychmiast. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4013".

Wózek głęboki, do sprzedania. Kraków, św. Wawrzyńca 11, m. 7. 4021

Konserwator na lody na 6 słoji, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Madalińskiego 11 (St. Jankowski). 4028

Maszyna Singer, kryta, oryginalna, oraz krawiecka, okazyjnie do sprzedania. Kraków, R. Meiselsa 11, m. 2, II. p.

Futro piękne, z łapek perskich i firankę, sprzedam natychmiast. Kraków, Starowiślna 54, m. 1. 4046

Maszynę do szycia, piękną, sprzedam. Kraków, Krowoderska 39, m. 10. 3888

Tapczan nowoczesny, sprzedam. Kraków, Miodowa 35, m. 11. 3898

Maszynę damską do szycia, krytą, Singera, 5-szufladkową, w bardzo dobrym stanie, sprzedam tanio natychmiast, Kraków, Brzozowa 20, m. 7, II p. od 9—12 i 6—9. 3627

Płyty patefonowe muzyki tanecznej i operowej, oraz igły, okazyjnie sprzeda „Elektrotechnika", Kraków, Pl. Dominikański 2. 3625

Obrazy! Sprzedaż — Kupno — Ocena! L. Wiadrowski, Kraków, Florjańska 7 w podwórcu. 919

Matrymonialne

Panna, lat 35, blondynka, szczupła, zgrabna, gospodarna, zaradna, wychowana, b. biuralistka, szuka pana z charakterem, wykształceniem, stanowiskiem, zdecydowanego. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3925".

Młody, przystojny, kupiec, blondyn, (wł. przedsiębiorstwa), pozna matrym. panienkę, energiczną, zgrabną, gospodarną, wieku lat 17—21. Tylko poważne oferty z fotografią zwrotną, proszę nadsyłać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 3998".

Współwłaścicielka apteki, młoda, wyjdzie zamąż natychmiast za właściciela apteki, lub magistra farmacji, z prawem zarządu. Musi to być człowiek bardzo energiczny, przedsiębiorczy, wesołego i pogodnego usposobienia, towarzyski i muzykalny, do lat 42. Zgł.: tylko poważnych reflektantów z fotografią i wyczerpującymi danymi do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „Apteka". 4039

Poznam przystojną, kulturalną i gospodarną panią, w celu matrym. pragnącą ułożyć sobie życie w kupiectwie. Jestem separowany nie z własnej winy, mogę uzyskać rozwód. Mam lat 40, wykształcenie adwokackie. Jestem wysoki, przystojny, domator, pierwszorzędny organizator, obecnie trudnię się kupiectwem. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią, za zwrot której ręczę słowem, do Biura Ogłoszeń, Kraków, ul. Sienna 12, pod „26". 3950

Panna, lat 30, szatynka, ładna, sympatyczna, chciałaby poznać pana w celu matr., fachowca, do lat 40, o prawym charakterze, któryby rozjaśnił szarzyznę jej życia. Wzamian dużo serca. Separowani wykluczeni. Wdowcy mile widziani. Biuro ogłoszeń Sienna 12, Kraków, dla „Smutnej Marysi". 3330

Pan w sile wieku, sytuowny, kawaler, własne przedsiębiorstwo, średnie wykształcenie i wzrost, charakteru szlachetnego, pogodnego, pozna w celu matrymonialnym pannę od lat 28, bez przeszłości, ładnie zbudowaną, inteligentną. Poważne zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3773".

Która miła, ładna, inteligentna Krakowianka, do lat 28, o protezie nogi, zechciałaby zostać towarzyszką 32-letniego, wysokiego, kulturalnego, z wyższem wykształceniem, na poważnem stanowisku. Cel matrym. Fotografja konieczna, zwrot i dyskrecja zapewnione. Anonimy kosz. Tylko poważne zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 384K".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.
Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.
Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.
Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 3202
Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.
Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m 2. 3204
Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Nauka i wychowanie

Prywatna nauka. Przygotowania do egzaminów z zakresu gimnazjum i liceum. Warszawa, ul. Marszałkowska 97A, m. 4 (róg Nowogrodzkiej). 363k

Korespondencyjna nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemja). — Informacje: Mgr. S. Fedai, Warszawa, Smolna 34-4.

Różne

Zginął 27. VII. br. na Placu Nowym, piesek, foxterrier, biały z czarną plamą na głowie. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków, Bożego Ciała 31, m. 20. 4037

Za długi mego męża Zbigniewa Tatomira nie odpowiadam. Również nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za wszelkie nadużycia poczynione przez niego. Wanda Tatomir z Szandrowskich, Sklep Mleczarsko-Cukierniczy, Kraków, Krakowska 21.

Szyję tanio i przerabiam ze starego wyprawki niemowlęce, garderobę dziecięcą i damską. Kraków, Grodzka 4, m. 3, III. p. 4065

Zawiadamiam, że p. Józef Przyjemski z dniem 11. VII. 1944 przestał być pełnomocnikiem mojej Firmy — wszelkie zobowiązania w moim imieniu i z moją pieczątką, są nieważne. Stypuła Stefan, Kraków, Szlachtowskiego 17. 4090

Dnia 21. VII. br. wydalił się z domu Rudolf Stanecki, uczeń ślusarski, urodzony dnia 11. VI. 1929 r., zam. w Krakowie, ul. Dietla 71 i do tej pory nie wrócił. Rysopis zaginionego: wzrost średni, twarz owalna, włosy ciemnoblond, zaczesane do góry, oczy szare. Ubrany był w siwe letnie ubranie i czarne półbuciki. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionego, proszony jest zgłosić rodzicom pod adres wyżej wymieniony, względnie na posterunek policji.

Czarny setter (suczka), wabi się „Bary", zbiegł. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Krakau, Theresiengasse 16/7.

Wydam 1 obiad smaczny, domowy. Kraków, Miodowa 13, m. 5. 1285

Podania, interwencje, rozwody, Kraków, Grodzka 60, m. 8. 1585

Kawę ziarnistą przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel, Kraków, Długa 53.

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Haczyki rybackie, tylko w dużych ilościach dostarczy. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3514"

„Jola", Kraków, św. Tomasza 10, prosi o odebranie zaległych robót do 10 sierpnia. Za pozostawione dłużej roboty nie odpowiada.

Peleryny, płaszcze gumowe, podklejam, naprawiam. Szyję peleryny i płaszcze z powierzonego materjału. Kraków, św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 3974

Cholewkarzom i szewcom potrzebne do egzaminów materjałoznawstwo, anatomja w zawodzie szewskim. Modelowanie cholewek i kątnik tylko za poprzedniem nadesłaniem 20 zł. — wysyła Spółdzielnia Szewsko Cholewkarska w Kalwarji Zebrzydowskiej. 3181

Wydzierżawię, kupię lub przystąpię jako spólnik do biura handlowego, technicznego, lub przedsiębiorstwa ważnego z punktu widzenia gospodarki wojennej. Wniosę udział gotówkowy. Oferty Biuro Majewski, Kraków, WW. Świętych 8, pod „Współpraca".

Marysiu S., Irenko N. gdzie jesteście? Dajcie znać o sobie. Wszystko dobrze, wracajcie jak najprędzej do domu. Zrozpaczeni rodzice. A. Siekierka, Kraków-Prądnik Czerwony, Sudolska 23. 3933

W której okolicy potrzebny jest cholewkarz? Chcę tam otworzyć pracownię. Informacje kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 382k".

Wysoką nagrodę za odnalezienie wzgl. informacje prowadzące do odnalezienia skradzionych rzeczy przy ul. Starowiślnej 43 w dniu 23. VII. 1944 Skradzione między innemi: walizkowa maszyna do pisania „Erika", model 5, Nr. 960637, „Longines" złoty, 3-kopertowy z łańcuszkiem, walizkowy patefon „Payllard" i ubrania. Zgłoszenia na życzenie ściśle poufne — bez podawania swych nazwisk), oraz bliższe informacje: Kraków, Starowiślna 43, m. 1. 4098

S. p.
Kazimierz MUSYL TARŁOWSKI
Mistrz Polski w tenisie
ur. 26. II. 1915 r., po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 31. VII. 1944 r. w Krakowie.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we środę, dnia 2. VIII. b. r. o godz. 16.30 popoł. z Kaplicy Cmentarza Rakowickiego w Krakowie.
Nabożeństwo Żałobne
odprawione zostanie we czwartek, dnia 3. VIII. br. o godz. 7.30 rano w kościele św. Mikołaja w Krakowie, na które Kolegów i Przyjaciół zapraszają stroskani
508k **Żona z Rodziną.**

S. p.
RYSZARD GOLA
tokarz metalowy
przeżywszy lat 20, zmarł nagłą śmiercią w Łuczycach, dnia 28-go lipca b. r.
Pogrzeb odbędzie się w Krakowie, z Kaplicy na Cmentarzu Rakowickim w dniu 1 sierpnia br. o godzinie 14.30 po południu
Nabożeństwo Żałobne
odprawione zostanie w czwartek, dnia 3 sierpnia br. o godz. 9-tej rano w kościele XX. Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie, na które zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych.
4108 **Rodzice, Bracia i Siostry.**

Za duszę ś. p.
z Piszczkiewiczów JANINY KOMENDEROWEJ
jako w VI-tą bol. rocznicę śmierci odprawionem zostanie w piątek, dnia 4 sierpnia 1944 r. o godzinie 8-mej rano w Kaplicy na Cmentarzu Rakowickim
Nabożeństwo żałobne
na które zapraszają
4071 **Rodzice i Rodzeństwo.**

Marysiu Chajecka — już dawno szukam Ciebie. Przyjedź jak najprędzej do Powroźnika (stacja przed Krynicą). Mikołaj Kolankowskyj. 3962

Wysoka nagroda! Kto odprowadzi, lub wskaże miejsce pobytu, zbiegłego 17-go lipca białego pekińczyka (suczka). Kraków, Pędzichów 2, m. 10, I ganek, między 2 a 4. 4001

Zguby — kradzieże

Zgubiono Kennkartę dn. 25. 7. 1944, wydaną przez Urząd gminny w Czernichowie na nazwisko Wojciech Kudlek, zam. w Wołowicach Nr. 279. Ostrzega się przed nadużyciem. 4054

Dnia 25. VII. 1944 skradziono nad Wisłą torebkę z zawartością dwu Kart rozpoznawczych i innych dokumentów, wydanych przez Stadthauptmanna w Krakowie, na nazwisko Dybczak Tadeusz i Zofia, zamieszkałych Kraków, Brzozowa 7, m. 9. Uczciwego złodzieja proszę o zwrot dokumentów. 4104

Zginęła torebka z dowodami i pieniędzmi. Proszę tylko o zwrot dowodów, to jest Kennkarty, wyd. przez Starostwo w Częstochowie, na nazwisko Wanda Solecka, Nr. 8726. Wszelkie nadużycia zastrzeżone. 391k

Zgubiono Kartę Rozpoznawczą Nr. 2247, wystawioną dnia 11. IV. 1942, na nazwisko Bis Katarzyna, zam. w Malcach, gm. Nisko, pow. Jarosław, ur. dnia 26. III. 1888 r. O zgubie Karty Rozp. zawiadomiono Posterunek P. P. w Nisku.

Zgubiono Kennkartę, wydaną przez Kreishauptmannschaft Jasło i Arbeitskartę wydaną przez Arbeitsamt Jasło, na nazwisko Puc Marja, ur. w r. 1928, a zam. w Kobylu, gm. Frysztak, pow. Jasło.

Skradziono Kennkarte Nr. 2128, na nazwisko Budzowski Józef, ur. i zam. w Stojowicach 66, gm. Siepraw, poczta Dobczyce. Kennkartę zgubiono na stacji w Leżajsku. Znalazcę proszę o zwrot.

Zagubiono Kennkartę Nr. 221, wystawioną przez zarząd gminy Chmielów, oraz Kartę Pracy, wystawioną przez Arbeitsamt Tarnobrzeg i legitymację strażacką na nazwisko Zbyrad Józef, zamieszk. w Chmielowie Nr. 225. Zielona. Znalazcę proszę o zwrot. 395k

Zgubiono Kennkartę Nr. 1701, na nazwisko Stal Wojciech, wystawioną przez Land Bochnia. 398k

Zgubiono Kennkartę Nr. 5210, w drodze z Łopuszki Wielkiej do Pruchnika, na nazwisko Mazur Roman, Łopuszka Wielka, gm. Monasterz, Kreis Jarosław, wystawioną przez gminę Monasterz.

Zgubiono Kennkartę, Nr. 725, wystawioną przez Kreishauptmannschaft Dębica, na nazwisko Wacławski Stanisław z Radomyśla Wielkiego. 401k

Wysoką nagrodę za zgubione dokumenty, na nazwisko Zygmunt Kopp, Kraków, Madalińskiego 10, dnia 28. VII. 1944 zgubiono: polską Kartę rozpoznawczą, Nr. 217911 VII, dowód osobisty polski, wystawiony przez Zarząd Miejski Kraków, legitymację, wystawioną przez Zespół blacharzy Kraków. 4047

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.